

HANNA WAŚKIEWICZ

KILKA UWAG O KONIECZNOŚCI SOCJOLOGICZNYCH BADAŃ NAD NIEKTÓRYMI ASPEKTAMI PROBLEMATYKI PRAW CZŁOWIEKA*

Obawiam się, że przemawiając ostatnio przy różnych okazjach do moich kolegów socjologów, stopniowo przeistaczałam się w imitację leciwego nudziarza starożytnego Rzymu – Katona Starszego. Jak zapewne Państwo pamiętacie, zwracając się do rzymskiego senatu, ten gentelman zwykł kończyć swą mowę – niezależnie od przedmiotu toczącej się dyskusji – swoją dobrze znaną przestrogą: „Ceterum censeo Carthaginem delendam esse” (Poza tym sądzę, że Kartaginę należy zniszczyć – przyp. tłum.: KM).

Sama nie będąc socjologiem (moim przedmiotem jest filozofia prawa), uczestniczyłam ostatnio w kilku konferencjach i sympozjach socjologicznych. Za każdym razem, przedstawiając referat lub zabierając głos w dyskusji, starałam się powiązać temat konferencji z przynajmniej niektórymi aspektami podstawowych zagadnień moich badań i dydaktyki, to jest zagadnieniami praw człowieka, nie dlatego, że zagadnienia te są głównym przedmiotem moich badań i dydaktyki, ale dlatego, że wydają się one najważniejszymi i najbardziej dyskutowanymi zagadnieniami naszych czasów.

Prof. dr hab. HANNA WAŚKIEWICZ (1919-1993) – kierownik Katedry Filozofii Prawa w KUL w latach 1958-1993. Zajmowała się filozofią prawa, głównie zagadnieniami prawa naturalnego i praw człowieka.

* Przekład artykułu: H. WAŚKIEWICZ, *Some Remarks on the Necessity of Sociological Study of Some Aspects of the Human Rights Problems*, w: J. KURCZEWSKI (red.), *Niedzica Castle Papers on Rights and Duties*, Warsaw: University of Warsaw, Institute of Social Prevention, and Resocialisation, Sociology of Custom and Law Unit 1987, s. 36-45.

I właśnie teraz „*ceterum censeo*”, że kilka aspektów problematyki praw człowieka może być przedmiotem pewnego zainteresowania także Państwa; mogą one sugerować możliwości pewnych nowych badań socjologicznych, jak dotąd, prawie całkowicie pomijanych nawet przez specjalistów w zakresie socjologii prawa.

Tak, dla pewności, nie zamierzam teraz przedstawiać wykładu praw człowieka; nie zamierzam nawet dowodzić, że prawa człowieka są głównym problemem naszych czasów. Wystarczy przejrzeć gazety, obejrzeć telewizję, posłuchać radia, by dojść do tego wniosku. Prawie codziennie przynoszą one informacje na temat różnych działań, zarówno krajowych, jak i międzynarodowych w zakresie praw człowieka, o różnych środkach zastosowanych do promocji i ochrony praw człowieka.

W dzisiejszych czasach problematyka praw człowieka jest omawiana prawie wszędzie i przez wszystkich. Prawa człowieka są obecne na spotkaniach organizacji międzynarodowych oraz międzynarodowych konferencjach. Są omawiane w parlamentach różnych krajów. Pojawiają się w przemówieniach polityków, pracowników socjalnych, związkowców oraz w przemówieniach wszelkiego rodzaju kaznodziejów, z papieżem włącznie. Są oczywiście pewni siebie dziennikarze, którzy myślą, że wiedzą wszystko na temat praw człowieka – teorii, legislacji i praktyki – wszystko, co można i powinno się wiedzieć na ten temat. Wygląda na to, że dzisiaj każdemu się wydaje, że jest uprawniony, by dzielić się swoją opinią na temat praw człowieka, ale to jest raczej wątpliwe, czy naprawdę każdy jest wystarczająco kompetentny, by wypowiadać się na te tematy.

Problemy praw człowieka są z pewnością tematem interesującym dla każdej istoty ludzkiej, ale prawa człowieka same w sobie są wysoce specjalistycznym zagadnieniem, którym kompetentnie mogą się zająć jedynie eksperci. Za kompetentnych uważani są generalnie prawnicy i specjaliści nauk prawnych oraz filozofowie prawa. Jak dotąd, większość badań w zakresie praw człowieka została przeprowadzona przez przedstawicieli tej grupy. Nie dziwi więc, że ich uwaga w większości skupia się na prawnym aspekcie zagadnień praw człowieka i że przedmiot ich badań niemal całkowicie ogranicza się do krajowych i międzynarodowych instrumentów tych praw człowieka.

Nawet badania nad implementacją, krajową i międzynarodową, praw człowieka niemal całkowicie ograniczają się do interpretacji norm zawartych w instrumentach ochrony praw człowieka ustanawiających metody i procedury ich implementacji. W podobny sposób prowadzona jest większość badań nad naruszeniami praw człowieka; badane są normy proceduralne, a nie społeczne aspekty domniemanych naruszeń praw człowieka. Rezultatem takiej postawy

badawczej wobec problematyki praw człowieka jest to, że 90% albo nawet więcej publikacji naukowych na temat praw człowieka zajmuje się jedynie różnymi aspektami krajowej lub międzynarodowej legislacji w tym zakresie.

Z pewnością prawny aspekt praw człowieka jest bardzo ważny. To prawo praw człowieka jest jednym z najważniejszych środków promocji i ochrony tych praw. Równie ważnym środkiem wydaje się praktyka krajowych i międzynarodowych organów (takich jak organy państwa, organy różnych organizacji międzynarodowych etc.).

W tym miejscu dochodzimy do drugiego aspektu praw człowieka – ich aspektu społecznego. To właśnie w życiu społecznym instrumenty praw człowieka są implementowane; mają one, czy mieć powinny, ważny wpływ na stosunki społeczne i jak każde ustawodawstwo są przez te stosunki kształtowane. Ponadto, to właśnie w codziennym życiu społecznym ludzie efektywnie korzystają ze swoich praw człowieka lub są ich pozbawiani. Być może zatem społeczny aspekt praw człowieka jest nawet bardziej ważny niż aspekt prawny.

Niestety, ten bardzo ważny aspekt praw człowieka był niemal całkowicie pomijany w badaniach, aczkolwiek jest on chętnie i często wymieniany w publikacjach popularnych i w gazetach; często mówią o nim politycy i inni ludzie zajmujący się propagowaniem praw człowieka, ich obroną, oskarżaniem państw i rządów, różnych organizacji międzynarodowych i jednostek je naruszających. Ale fakty, przywoływane przez zajmujących się tym ludzi, są zwykle jedynie lepiej lub gorzej uzasadnionymi przypuszczeniami, a nie naukowo stwierdzonymi i zinterpretowanymi faktami.

Wydaje się, że naukowe stwierdzanie faktów odnoszących się do społecznych aspektów praw człowieka jest zadaniem socjologów, głównie socjologów interesujących się socjologią prawa. W końcu prawa człowieka nie są jedynie prawami moralnymi, jak utrzymują niektórzy, ale są uprawnieniami prawnymi, choć o szczególnym charakterze; społeczne uwikłanie tych praw powinno być ukazane przez badania socjologiczne.

Z przykrością stwierdzam, że do tej pory socjologowie nie wydają się szczególnie zainteresowani społecznymi aspektami praw człowieka. Liczba publikacji zajmujących się tym przedmiotem jest bardzo mała, prawie zerowa. Szkoda, że socjologowie są tak mało zainteresowani tą problematyką. Problematyka ta może nie tylko dostarczyć socjologom nowych i interesujących możliwości badawczych. Socjologiczne badanie i socjologiczna interpretacja praw człowieka mogą ponadto mieć wielkie znaczenie dla ich przestrzegania, jak i ich promocji i ochrony.

Nie zamierzam dawać wszechstronnego wykładu na temat socjologicznego badania praw człowieka. Moim zamiarem jest podanie kilku wskazówek i mo-

żliwości socjologicznego badania niektórych aspektów praw człowieka. Od socjologów powinno zależeć, jak takie badania winny być przeprowadzone, jakie socjologiczne metody, techniki i procedury powinny być zastosowane.

W pierwszej kolejności należy skierować uwagę zarówno w kierunku szeroko omawianych problemów przestrzegania i szacunku dla praw człowieka, jak i problemu ich naruszania w życiu codziennym poszczególnych społeczeństw. Te problemy, tak jak już zostało wspomniane, są obecnie szeroko omawiane w odniesieniu do różnych krajów, jednak dyskusje te są zazwyczaj ograniczone do legislacji, a najchętniej do legislacji konstytucyjnej danego kraju, zakładając, że odpowiednia konstytucyjna ochrona praw człowieka oznacza, że wszyscy obywatele tego kraju mogą w pełni i swobodnie korzystać ze swoich praw człowieka – to jest największa pomyłka.

Nawet w przypadku, gdy praktyczne aspekty przestrzegania czy naruszania praw człowieka w poszczególnych krajach są omawiane, to poruszane fakty są zazwyczaj jedynie przypuszczeniami, nie potwierdzonymi socjologicznie czy prawnie. Według panującej obecnie opinii, niektóre państwa mają dobrą a niektóre złą reputację. Powody, dla których dany kraj ma dobrą czy złą reputację, są w większości przypadków wątpliwe. Zła reputacja w zakresie praw człowieka jest rezultatem zazwyczaj nielicznych, lecz bardzo uderzających naruszeń pewnych praw człowieka, zwłaszcza cywilnych lub politycznych. Brak takich naruszeń może wystarczyć, by kraj miał dobrą reputację w tym zakresie.

W obu przypadkach nie wiemy, w jakim stopniu pozostałe prawa człowieka są szanowane bądź naruszane. Jeśli większość obywateli danego kraju może w pełni i swobodnie korzystać z praw człowieka, znaczy to oczywiście, że jest on uprawniony do dobrej reputacji w tym zakresie. Możliwe jest jednak, że w krajach o złej reputacji naruszenia praw człowieka, nawet jeżeli są uderzające, ograniczają się do bardzo wąskiej grupy obywateli i naruszają niektóre prawa, a pozostała część społeczeństwa może swobodnie i w pełni z nich korzystać. Wygląda na to, że zła reputacja takich krajów jest raczej wyolbrzymiona.

Niełatwo jest jednoznacznie określić, czy w danym kraju przestrzeganie praw człowieka w rzeczywistości wygląda inaczej niż w pozostałych krajach. Wydaje się, że przez gruntowne i bezpośrednie socjologiczne badanie można dowiedzieć, jaka jest rzeczywista sytuacja przestrzegania bądź naruszania praw człowieka w danym kraju. Oczywiście przeprowadzenie takich badań nie będzie łatwe, ponieważ władze wszystkich krajów reagują „alergicznie” na jakiegokolwiek prawnicze czy socjologiczne badanie praw człowieka na ich obszarze.

Chciałabym zwrócić uwagę moich kolegów socjologów na inny ważny aspekt praw człowieka. By zrobić użytek z praw człowieka, ludzie powinni:

- 1) wiedzieć, że mają do dyspozycji pewne prawa człowieka
- 2) znać treść praw człowieka
- 3) wiedzieć, jak prawa człowieka działają w praktyce.

Wszystkie te trzy czynniki można uważać za elementy świadomości praw. Dziś wiele mówi się o świadomości praw człowieka w poszczególnych krajach, ale – znowu – są to jedynie domysły. Na przykład: niektórzy zapewniają, że w wysoko rozwiniętych krajach o demokratycznym systemie politycznym świadomość praw człowieka jest raczej wysoka. Inni utrzymują, że zależność jest odwrotna: polityczny system niebędący w zgodzie z prawami człowieka, tworzy wysoki poziom kultury praw człowieka jego obywateli. Często mówi się, że w krajach trzeciego świata świadomość praw człowieka jest raczej niska. Ale te teorie oparte są zaledwie na przypuszczeniach, jako że dokładnie nie wiemy, jaki jest poziom świadomości praw człowieka w różnych krajach.

I znowu wydaje się, że tylko gruntowne badanie socjologiczne może rozwiązać ten problem i dać adekwatny obraz poziomu świadomości praw człowieka w poszczególnych krajach. Możemy mieć pewne wątpliwości, czy badania tego rodzaju byłyby chętnie przyjęte przez poszczególne państwa. Istnieje obawa, że gdyby takie badania przeprowadzone zostały przez zagranicznych socjologów, dane państwo mogłoby uznać ten fakt za naruszenie ich suwerenności. Gdyby zaś, z drugiej strony, takie działania zostały podjęte przez socjologów krajowych, państwo mogłoby je traktować jako zagrożenie dla tajemnicy państwowej.

Mogłabym wymienić wiele innych problemów dotyczących społecznych aspektów praw człowieka. Ponieważ nie jest moim zadaniem wchodzić w szczegóły, a jedynie wskazanie nowych możliwości badań socjologicznych, ograniczę się do wyżej wymienionych przykładów.

Tłum. Krzysztof Motyka